



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 12/2016/477-e

24. grudnia

STÓŁ ZAŚCIEL SIANEM, A W IZBIE USTAW SNOPI ŻYTA...

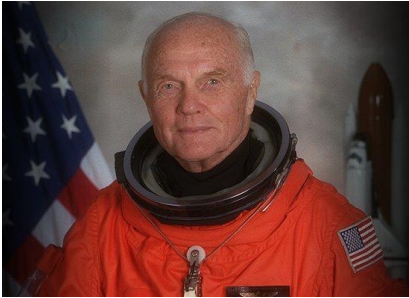


*Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?*

*Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.*

ks. Jan Twardowski

Nie żyje John Glenn, amerykański lotnik, astronauta i polityk. 20. lutego 1962 r. został pierwszym amerykańskim astronautą, który wykonał lot orbitalny na pokładzie statku kosmicznego Mercury 6. Podczas pierwszego lotu trzykrotnie okrążył Ziemię. Drugi lot kosmiczny odbył w 1998 r., na pokładzie wahadłowca Discovery. W dniu startu Glenn miał ukończone 77 lat.



Pozostaje najstarszym człowiekiem, który kiedykolwiek poleciał w kosmos.

Nowy metropolita krakowski

Po czterech latach rządów w Łodzi abp Marek Jędraszewski został nowym metropolitą krakowskim. Zastąpi ustępującego kardynała Stanisława Dziwisza. Po wypowiedziach metropolity, w łódzkim kościele prymat wiodło twarde przestrzeganie doktryny katolickiej.



Abp Marek Jędraszewski

Abp Jędraszewski pochodzi z Poznania, ma 67 lat i jest profesorem nauk teologicznych. Do 2012 r. był biskupem pomocniczym poznańskim, a od czterech lat rządził łódzką kurią. Jako metropolita zasłynął, organizowaniem w łódzkiej archikatedrze, cyklicznych spotkań dla katolików czyli Dialogów w katedrze.

OPZZ chce, by powrócić do zdefiniowanych emerytur

W związku z tym, że reforma emerytalna doprowadziła do znacznego obniżenia wypłacanych emerytur, należy odejść od systemu emerytury kapitałowej i powrócić do systemu zdefiniowanych świadczeń – wynika z opinii OPZZ po przeglądzie emerytalnym. W opinii do rekomendacji po przeglądzie emerytalnym, przeprowadzonym przez ZUS na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, OPZZ wskazuje, że odejście od obecnego sposobu wyliczania emerytur – kapitałowego – jest jednym z najważniejszych elementów, które wymagają uregulowania. W przygotowanej regulacji zaproponowano, by zmienić obecną formułę – podzielenie kwoty składek zewidencjonowanych na koncie w ZUS przez dalsze średnie trwanie życia obowiązujące dla wieku danej osoby przechodzącej na emeryturę. Należy doprowadzić do podwyższenia otrzymywanych świadczeń, bo reforma doprowadziła do obniżenia emerytur prawie o połowę. Jednym z rozwiązań może być powrót do poprzedniego systemu wyliczania emerytur – powrót do systemu zdefiniowanego świadczenia. Innym niezbędnym dla poprawy systemu emerytalnego działaniem jest zmniejszenie deficytu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Na 16 mln osób pracujących – tylko dziewięć milionów jest na etatach i płaci składki emerytalne w pełnej wysokości.



13. grudnia – w nocy z soboty na niedzielę –

oddziały ZOMO rozpoczęły ogólnokrajową akcję aresztowań działaczy opozycyjnych. W dniu wprowadzenia Stanu Wojennego, w działaniach na terytorium kraju wzięło udział 70000. żołnierzy Wojska Polskiego, 30000 funkcjonariuszy MSW oraz bezpośrednio na ulicach miast 1750 czołgów i 1400 pojazdów opancerzonych, 500 wozów bojowych piechoty, 9000 samochodów oraz kilka eskadr helikopterów i samoloty transportowe. 10000 funkcjonariuszy wzięło udział w Akcji „Jodła”, której celem było zatrzymanie i umieszczenie w uprzednio przygotowanych aresztach i więzieniach wytypowanych osób, uznanych za groźne dla *bezpieczeństwa państwa*.

Kilkadziesiąt minut przed północą rozpoczęła się Akcja „Azalia”, mająca na celu opanowanie i wyłączenie obiektów teletransmisyjnych i central telefonicznych. Do 450. obiektów w całym kraju wkroczyły uzbrojone oddziały, sformowane z funkcjonariuszy SB i MO, żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza oraz innych jednostek wojskowych MSW, a także żołnierzy oddelegowanych przez wojsko. Zaraz po północy zamilkły cywilne telefony, w tym także w ambasadach i konsulatach. W tym samym czasie, 350. funkcjonariuszy milicji i SB, 550. żołnierzy MSW oraz około 3000. żołnierzy obsadziło wszystkie obiekty radia i telewizji. Już 14. grudnia, rezerwiści powołani do jednostek milicji otrzymali broń, z zastrzeżeniem, że wydawanie amunicji należeć będzie do decyzji komendantów wojewódzkich MO. Broń wydawano zmobilizowanym członkom ORMO, a także emerytom oraz rencistom SB i MO, zorganizowanym w grupach samoobrony.

O wprowadzeniu Stanu Wojennego poinformowało Polskie Radio i Telewizja Polska o godzinie 6⁰⁰ nadając przemówienie generała Jaruzelskiego.



MON powołało dziesiątki tysięcy rezerwistów, a MSW wydało rozporządzenie o nakazie zdeponowania broni i amunicji. Zmilitaryzowano wiele instytucji, część strategicznych sektorów gospodarki, takich jak komunikacja, telekomunikacja, energetyka, górnictwo i porty morskie oraz 129 najważniejszych fabryk. Zakazano strajków, zgromadzeń, działalności związkowej i społecznej. Sądy zaczęły działać w trybie doraźnym.

Wyłączono komunikację telefoniczną, wprowadzono cenzurę korespondencji. Po późniejszym przywróceniu łączności, kontroli i cenzurze podlegały również rozmowy telefoniczne (w słuchawkach telefonicznych informował o tym powtarzający się automatyczny komunikat: *rozmowa kontrolowana, rozmowa kontrolowana...*).

Ograniczono możliwość przemieszczania się wprowadzając godzinę milicyjną, jednocześnie zakazano zmiany miejsca pobytu bez uprzedniego zawiadomienia władz administracyjnych. Wstrzymano wydawanie prasy (poza dwiema gazetami rządowymi – „Trybuna Ludu” i „Żołnierz Wolności”, oraz 17. „terenowymi organami komitetów wojewódzkich PZPR”).

Zarządzono również wstrzymanie wyjazdów zagranicznych do odwołania (zamknięto granice państwa i lotniska cywilne), a także czasowe zawieszenie zajęć w szkołach i na uczelniach wyższych.



***Posiedzenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego pod przewodnictwem
Wojciecha Jaruzelskiego – 14. XII 1981***

Oficjalnym powodem wprowadzenia Stanu wojennego była pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju, której przejawami były m.in. brak zaopatrzenia w sklepach (także żywności), reglamentacja (od kwietnia do października 1981 r. ponownie objęto systemem kartek żywnościowych wiele istotnych towarów) oraz zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego w kraju wobec zbliżającej się zimy. Rzeczywistymi powodami były obawy reżimu komunistycznego przed utratą władzy, związane z utratą kontroli nad niezależnym ruchem związkowym, w szczególności Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym „Solidarność”, oraz walki różnych stronnictw w PZPR nie mogących dojść do porozumienia w kwestii formy i zakresu reform ustroju polityczno-gospodarczego PRL.

Za najważniejszy argument uznano groźbę interwencji zbrojnej przez pozostałe państwa Układu Warszawskiego. Jednak 13. grudnia 1981 roku, w dniu wprowadzenia stanu wojennego, nie zanotowano żadnych ruchów wojsk radzieckich ani zwiększonej komunikacji radiowej w ramach Układu Warszawskiego – o godz. 4²⁰, Departament Stanu USA wydał komunikat w którym stwierdził, iż „nie zasygnalizowano żadnego ruchu wojsk radzieckich”. Jeszcze 10. grudnia w Moskwie, podczas narady Biura Politycznego KC KPZR, władze ZSRR stwierdziły, iż interwencja w Polsce jest brana pod uwagę jako ostateczność, tylko na wypadek, gdyby polskie siły bezpieczeństwa, wojsko i PZPR nie mogły sobie dać rady z sytuacją, przy czym obawiano się także antyradzieckiego przewrotu w polskiej armii. W czasie debaty zdecydowany sprzeciw odnośnie interwencji ZSRR w Polsce wyraził radziecki polityk Andropow.



Brama nr 2 Stoczni Gdańskiej – 13. grudnia 1981 r.

ZSRR już od połowy 1981 roku naciskał na rozwiązanie sytuacji wyłącznie „siłami krajowymi”, mając świadomość kosztów politycznych ewentualnej interwencji oraz materialnych – uwikłany był bowiem w tym czasie w inną, kosztowną interwencję w Afganistanie. Radziecki KC KPZR był przekonany, iż interwencja wojskowa w Polsce tuż po inwazji na Afganistan zaprzęści na lata perspektywę odprężenia i ograniczenia światowego wyścigu zbrojeń, a radzieckie siły okupacyjne staną w obliczu poważnych trudności po ewentualnej interwencji, napotykając na opór podziemia w kraju – jedynym rozwiązaniem, zdaniem Moskwy, było zorganizowanie wojskowego zamachu stanu przy pomocy polskich sił zbrojnych.



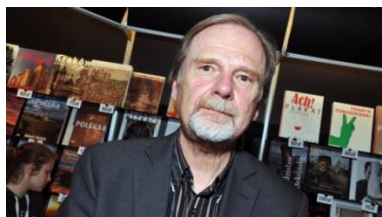
Władze komunistyczne wskazywały swoich nowych przeciwników politycznych jako przyczynę powstałej sytuacji, wykorzystując do tego praktycznie monopolistyczną pozycję w należących do państwa środkach masowego przekazu brutalna propaganda rządowa, którą kierował ówczesny rzecznik rządu Jerzy Urban, demonizowała NSZZ „Solidarność”, dążąc do zdyskredytowania go w oczach społeczeństwa. Media masowe dopuszczały się fałszerstw i przeinaczeń, niejednokrotnie operując szowinistycznymi sloganami. Z drugiej strony opozycja, dysponująca o wiele mniejszymi środkami wpływu, upowszechniała chwytliwe schematy, zarzucając rządowi „nową okupację” czy też „wojnę z narodem”. Stan wojenny wprowadzono w 16 miesięcy po strajkach w 1980 roku, które doprowadziły do powstania „Solidarności” i odwilży politycznej w Polsce.

W czasie pierwszego tygodnia Stanu Wojennego w więzieniach i ośrodkach internowania znalazło się około 5000. osób, w 49. ośrodkach internowania na terenie całego kraju. Byli to głównie przywódcy NSZZ „Solidarność”, doradcy związku i związani z nim intelektualiści (m.in. na fali aresztowań zamknięto trwający w Warszawie Kongres Kultury Polskiej) oraz działacze opozycji demokratycznej.

Dalszym 4000. osób, głównie przywódcom oraz uczestnikom strajków i protestów, już 24. grudnia 1981 r. przedstawiono zarzuty prokuratorskie i osądzono, zwykle na kary więzienia. Najwyższy wyrok otrzymała działaczka opozycyjna Ewa Kubasiewicz, skazana przez Sąd Marynarki Wojennej na 10 lat więzienia, za udział w organizacji strajku w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni. Na kary do 7. lat więzienia skazano 4. przywódców Konfederacji Polski Niepodległej, których proces zaczął się jeszcze przed 13. grudnia. Powszechną praktyką było zwalnianie działaczy NSZZ „Solidarność” z pracy i zmuszanie ich do emigracji z kraju.

Foto: Chris Niedenthal

13. grudnia 1981 roku został wprowadzony Stan Wojenny. Jak widział nasze życie w tym czasie Chris Niedenthal?



Chris Niedenthal, syn polskich emigrantów, przyjechał do Polski w latach 70. Miał tu pobyc chwilę, a został do dziś. Jest ikoną europejskiego fotoreportażu, a jego zdjęcia z PRL są symbolem tamtych czasów.

Jest Polakiem z niemieckim nazwiskiem i brytyjskim obywatelstwem. W 1978 roku, po wyborze Karola Wojtyły na papieża, był pierwszym fotografem, który zrealizował reportaż w Wadowicach. Był też pierwszym zagranicznym fotoreporterem, wpuszczonym do Stoczni Gdańskiej podczas strajku w 1980 roku. Jako jeden z niewielu fotoreporterów relacjonował dla zachodniej prasy Stan Wojenny. 14. grudnia 1981 r., robił zdjęcia z ukrycia. Jedno z nich stało się symbolem epoki. Przedstawia ono transporter opancerzony SKOT, stojący na tle billboardu reklamującego film „Czas Apokalipsy” Francisca Forda Coppoli, wiszącego na budynku kina „Moskwa” w Warszawie.



Pierwszy dzień Stanu Wojennego

Zdjęcia, które robił w Polsce Ludowej trafiały do zagranicznych gazet, takich jak „Newsweek”, „Time”, „Der Spiegel”...





W 2011 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że wprowadzenie Stanu Wojennego naruszyło konstytucję PRL-u, mimo to odpowiedzialni za jego wprowadzenie nie ponieśli konsekwencji.

35. rocznica wprowadzenia Stanu Wojennego. Demonstracje na ulicach.

W całym kraju odbywają się uroczystości upamiętniające tamte dni. Siedemnaście zgromadzeń zarejestrowano w Warszawie. O godz. 18⁰⁰ na Placu Trzech Krzyży spotykają się działacze i sympatycy PiS.



Godzina 18⁰⁰. Na placu Trzech Krzyży jest prezes PiS Jarosław Kaczyński, a także Beata Szydło, Andrzej Gwiazda, Katarzyna Łaniewska, Marek Kuchciński, Stanisław Karczewski, Antoni Macierewicz. Odczytywane są nazwiska ofiar, które zginęły w czasie Stanu Wojennego.



- „Musimy pamiętać o tym, co się działo w Polsce w latach 1944-1989, o wszystkich wydarzeniach z tamtego czasu. To był ustrój, który gwałcił nie tylko wolność, ale i wszystkie prawa” – przypomniał Jarosław Kaczyński.

- „Totalitarna opozycja walczy o demokrację i mają nadzieję na uzyskanie poparcia. 70 lat temu za tą grupą, która walczyła o demokrację stała Armia Czerwona i NKWD. Kto dziś stoi w Europie za tą grupą? Stoi Komisja Wenecka. NKWD nie pokona, nie musimy się ich bać” – przekonuje Andrzej Gwiazda.

Godzina 19⁰⁰. Na zakończenie uroczystości organizowanych przez PiS odtworzono pieśń Jana Pietrzaka „Żeby Polska była Polską”. Po uroczystościach na placu Trzech Krzyży, władze PiS udają się na Żoliborz, aby złożyć kwiaty przed grobem błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki przy kościele św. Stanisława Kostki.

Godzina 19²⁰. Delegacja władz PiS, w tym Jarosław Kaczyński, złożyła kwiaty na grobie ks. Jerzego Popiełuszki.

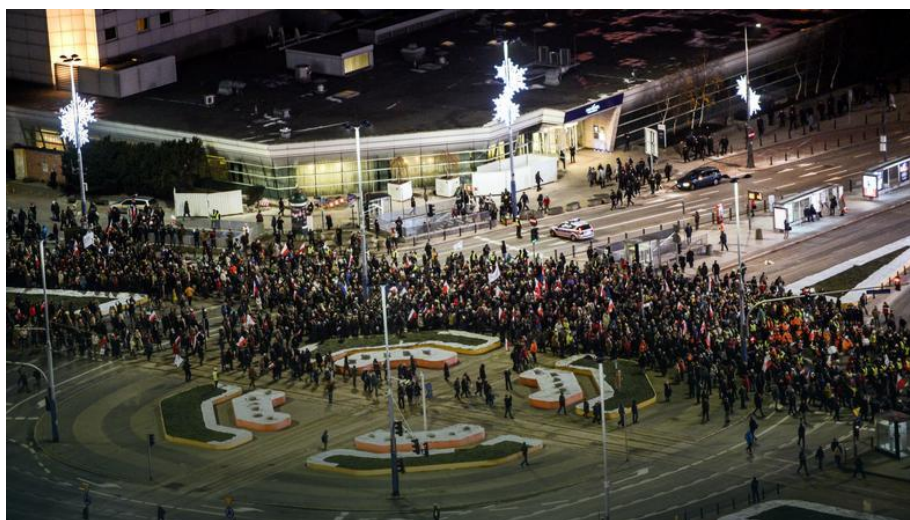


Na trasie marszu KOD w Al. Jerozolimskich ustawiała się kontrmanifestacja sympatyków PiS.

O 16³⁰ rozpoczął się marsz Komitetu Obrony Demokracji.



Marsz KOD mija kontrmanifestację sympatyków PiS



Marsz KOD

Obydwie demonstracje krzyczą „Precz z komuną” To jednak coś ich łączy.

19⁰¹. Przed siedzibą PiS na ulicy Nowogrodzkiej, wystąpienie ma Władysław Frasyniuk. – „*Władza, która podnosi rękę na społeczeństwo, zawsze przegra*”. I zwraca się do Jarosława Kaczyńskiego: „*Nie bój się polskiego społeczeństwa! Nie bój się polskich kobiet!*”

Manifestacja KOD zakończyła się odśpiewaniem hymnu.

Sześćdziesiąt sekund wystarczyło prof. Ryszardowi Legutko, aby w niezwykle obrazowej formie omówić zasady demokracji obowiązujące w Parlamencie Europejskim i całkowicie podważyć sens odbywającej się antyrządowej debaty o Polsce.

Wystąpienie eurodeputowanego Prawa i Sprawiedliwości prof. Ryszarda Legutki wywołało w Parlamencie Europejskim spore poruszenie. Prof. Legutko nie przebierał w słowach.



„Niestety znowu robicie państwo Orwellovski

spektakl, mam nadzieję, że ostatni, choć znając tę izbę... nigdy nic nie wiadomo. Cała ta decyzja o debacie na temat Polski jest bezsensowna, skrajnie stronnicza, nierzetelna i niczym nie poparta. Nie wiem, jak w tak krótkim czasie mam rozsypać te kłamstwa, które były tu powiedziane. Nie ma żadnych ograniczeń komukolwiek prawa do demonstracji w Polsce – ani jednostkom, ani grupom, ani organizacjom. Jak można tak skrajnie rozmijać się z faktami? Wstydźcie się, nie wolno takich rzeczy robić.

Były uwagi na temat praw kobiet w Polsce. Proszę państwa, jeśli chodzi o przemoc wobec kobiet Polska jest na ostatnim miejscu w Europie w tym niechlubnym rankingu. Pana ojczyzna panie przewodniczący Timmermans jest bardzo wysoko w tym rankingu. Może zajmiemy się takimi krajami jak Holandia i Belgia? Przyjedźcie do Polski, może nauczycie się czegoś na temat praw kobiet.

Przewodniczący Timmermans ciągnie z uporem dla mnie niezrozumiałym sprawę TK domagając się tego, by ten TK był zdominowany przez nominatów jednej strony politycznej. To próbowano zrobić przez zabieg delikatnie mówiąc niezgodny z prawem, jeszcze za poprzedniego rządu. Pan wtedy nie zareagował. Dlaczego pan nie zareagował? Dlaczego Komisja Europejska nie zareagowała? Bo to była pana strona. W UE od czasów niepamiętnych rządzi jedna konstelacja polityczna i tak się do tego przyzwyczailiście, że jeśli gdzieś nastąpi jakieś zróżnicowanie to traktujecie to jako jakąś anomalię.

Czy Pan uważa że jeden chór jednych dominatów powinien rządzić w Polsce? Może to właśnie dobrze, że prawnicy dyskutują? Podobna postawa charakteryzuje Komisję Wenecką, która w lutym przyjechała po raz pierwszy do Polski i nie raczyła spotkać się z sędziami TK, którzy mają inne zdanie, a ich pisemnie przekazaną opinię przedstawiciele Komisji Weneckiej wyrzucili do kosza. Jak mam wierzyć Komisji Weneckiej? Nie mówcie, że chodzi o wolność i prawa? Wam chodzi o zachowanie monopolu jednej strony. Mówicie o wartościach europejskich, a macie z nimi coraz mniej wspólnego. Nie przestrzegacie traktatu. Nie szanujecie zasady pomocniczości, nie szanujecie innych poglądów niż wasze...”...

Prof. Ryszard Legutko zakończył wystąpienie odwołaniem się do cytatu z Księgi Przysłów:

– Przed porażką – wyniosłość, duch pyszny poprzedza upadek.

Wspólne stanowisko rektorów: Nie akceptujemy głównych kierunków reformy edukacji

14. grudnia 2016

Rektorzy wystąpili w obronie gimnazjów. Krytykują zbyt szybkie tempo prac minister Anny Zalewskiej i obalają edukacyjne mity. Między innymi te, że kiedyś trudniej było zdać maturę, a czteroletnie liceum jest gwarancją wyższego poziomu nauczania.

– Pragnę podkreślić, że główną przyczyną projektowanych zmian w strukturze jest diagnoza obecnego stanu liceów. Warto zauważyć, że 26. z 37. rektorów szkół wyższych wyraziło negatywną ocenę przygotowania absolwentów szkół ponadgimnazjalnych do podjęcia studiów, wskazując na zbyt krótki czas nauki w liceum ogólnokształcącym – mówiła Anna Zalewska w połowie września, prezentując założenia reformy edukacji, w tym najważniejsze – likwidację gimnazjów.

Tylko że rektorów nie zapytała o zdanie – powoływała się na kontrolę NIK z czasów, gdy nawet jeszcze nie była ministrem. W dodatku kontrola NIK dotyczyła nie struktury szkół, a egzaminów maturalnych. Rektorzy krytykowali przede wszystkim tempo prac Anny Zalewskiej. W środę, w czasie posiedzenia połączonych komisji edukacji i samorządu w Sejmie okazało się, że rektorzy przedstawili też swoje wspólne stanowisko na temat reformy, ale skierowali pismo do przewodniczących sejmowych komisji i wicepremiera i ministra nauki Jarosława Gowina. Jego treść na posiedzeniu cytowała była minister edukacji w rządzie PO-PSL Krystyna Szumilas.

Stanowisko Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, pod którym podpisany jest prof. Jan Szmidt, rektor Politechniki Warszawskiej, jest stanowcze i krytyczne. Rektorzy w 28. punktach wymieniają liczne nadużycia i niedopatrzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej. Uczelnie nie udzielają reformie akceptacji.



Rektorzy przyznają, że są zaskoczeni „pozbawieniem KRASP wpływu na kształt projektu reformowania systemu oświaty”. Zaznaczają też, że nie będą opiniować szczegółowych zapisów ustaw (to ponad 700 stron), bo to „oznaczałoby akceptację zarówno potrzeby, jak i głównych kierunków zamierzonej reformy. Takiej akceptacji uczelnie zrzeszone w KRASP nie udzielają”. Rektorzy swoją analizę zaczynają od tego, że „edukacja nie powinna być poddawana rewolucyjnym zmianom i gwałtownym zwrotom”. Ich zdaniem „uzasadnienie proponowanych zmian nie wskazuje niestety na żadne przesłanki mające charakter długofalowej, przemyślanej polityki państwa w sprawach edukacji”. Punktują: brak analizy uwarunkowań zewnętrznych jak i wewnętrznych. Autorzy listu przypominają o wynikach badania PISA z ostatnich lat. W roku 2000, ponad 20 proc. absolwentów ósmych klas miało poważne problemy z czytaniem, w 2003 r., ten odsetek wśród 15-latków spadł poniżej 10 proc. „Ten postęp jest trwały, co potwierdziły kolejne badania”. Zwracają też uwagę, że szefowa MEN jeszcze w czerwcu twierdziła, że nasz sukces w PISA to dowód na nadmierne testowanie uczniów. „Gdyby ten argument był trafny, na czele listy rankingowej badania PISA powinno się znaleźć USA, gdzie uczniowie testowani są bardzo intensywnie i znacznie częściej niż w Polsce; tymczasem kraj ten pozostaje za nami w tyle”.

W liście wysłanym do Jarosława Gowina rektorzy zwracają uwagę na obawę, że skrócenie edukacji ogólnej z dziewięciu do ośmiu lat może przywrócić poziom wykształcenia do stanu sprzed 1999 r. „Efekty wieloletniego działania tamtego systemu pokazują wyniki badania PIAAC. Widać z niego, jak bardzo nasze pokolenia, wyrosłe w tamtym systemie szkolnym, odstają w dół od pokoleń najmłodszych” – komentują.

Według rektorów istotne są też aspekty międzynarodowe. Obawiają się m.in., że zmiana systemu kształcenia grozi „utratą międzynarodowej wiarygodności naszego Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji” (pozwala on określić umiejętności polskich absolwentów pracodawcom w innych krajach) i „doprowadzi do rozdziwki między poziomami kształcenia w Polsce i innych krajach europejskich”.

Podkreślają równocześnie, że wydłużenie podstawówki oznacza „dłuższe pozostawienie dzieci wiejskich w gorzej wyposażonych sprzętowo oraz kadrowo małych szkołach”. To ich zdaniem ogromnie ważna przesłanka społeczna. „Przejsie z jednego typu szkoły do innego jest doświadczeniem, które kształci zdolność adaptacji – dlatego większość uczniów na świecie uczy się dziś w kilku cyklach trzyletnich”.

Co ciekawe, rektorzy nie przyklasnęli też koncepcji wydłużenia liceum do lat czterech, co zdaniem Anny Zalewskiej jest ukłonem w stronę uczelni. Pomysł określają jako „wyjątkowo słabo uzasadniony”. Uważają, że z perspektywy akademickiej argument o tym, że liceum zostało właściwie skrócone do dwóch lat, jest absolutnie niezrozumiały. W ich opinii czytamy: „Ci sami młodzi ludzie, kilkanaście miesięcy później, muszą na studiach w ciągu 30 godzin zajęć opanować zwykle duży dział nauki i poświęcają na to czas od pierwszej do ostatniej minuty zajęć. Nauczyciel akademicki, twierdzący, że ma do dyspozycji w zasadzie tylko 20 godzin, bo najpierw musi studentów >poznać<, a potem >przygotować do egzaminu< naraziłby się na śmieszność”.

Kiedyś matura była trudniejsza? „Aby zdać maturę z matematyki w roku 1971, należało podejść do rozwiązania 3 spośród 5 zaproponowanych zadań. Rozwiązanie jednego z nich gwarantowało zdany egzamin. Dziś egzamin na poziomie podstawowym z matematyki sprawdza wszystkie podstawowe umiejętności za pomocą około 30 zadań. Natomiast egzamin na poziomie rozszerzonym odpowiada trudności egzaminu wstępnego na uniwersytecki kierunek matematyka z tamtych czasów” – czytamy w stanowisku KRASP.

Czy poziom studentów się obniżył? Rektorzy obalają także ten mit, przypominając statystyki. „Gdy liczba studentów wzrasta pięciokrotnie, to trudno oczekiwać, że wzrost ten ujawni nieznane wcześniej zasoby młodych bardzo zdolnych ludzi – ci trafiali na studia już wcześniej i stanowią dziś około 20 proc. wszystkich studentów. Obraz ogólny kształtuje większość, czyli pozostałe 80 proc. Jednak tych studentów także warto kształcić, bo chęć nauki jest wartością, którą bardzo trudno wygenerować, czego boleśnie doświadcza wiele krajów. Ponadto, wszystkie kraje rozwinięte, ze względu na potrzeby rynku pracy, zorientowanego na profesje wykorzystujące umiejętności złożone, postawiły na wyposażenie w dyplomy szkół wyższych ok. 40-50 proc. młodych ludzi z każdego rocznika. Nie ma żadnych wątpliwości, że najlepsze 40 proc. naszych młodych ludzi w niczym intelektualnie nie ustępuje swoim rówieśnikom z innych krajów i może śmiało aspirować o podobne miejsca pracy”.

SEJM – 14. grudnia 2016 - 23⁰⁹

Szkoły, ulice i Trybunał – nowe ustawy w Sejmie



Sejm przyjął późnym wieczorem nowe ustawy. Likwidacja gimnazjów, ostateczne przejęcie Trybunału Konstytucyjnego, ustawa o zgromadzeniach. Na ostatnim w tym roku posiedzeniu Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość zmienia Polskę. We wrześniu na zamkniętym posiedzeniu klubu PiS w Jachrance prezes Kaczyński zapowiadał emocjonującą końcówkę roku. Przed końcem roku partia chce domknąć trzy tematy: ustawę o zgromadzeniach, reformę edukacji i ostateczną reformę Trybunału Konstytucyjnego.

Gimnazja likwidowane

W środowy wieczór posłowie przegłosowali reformę w Sejmie. Jeżeli Senat zajmie się zmianami równie dynamicznie, prezydent będzie mógł podpisać ustawę jeszcze przed końcem roku. Posłowie PiS zignorowali krytyczne wobec reformy głosy samorządów, związków zawodowych i części rodziców. Nie przejęli się też oceną Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, która wystąpiła w obronie gimnazjów. Rektorzy skrytykowali zbyt szybkie tempo prac minister Anny Zalewskiej. Posłowie wprowadzili do prawa oświatowego zmiany, które niekoniecznie mogą spodobać się rodzicom.

Zmianę prawa o zgromadzeniach

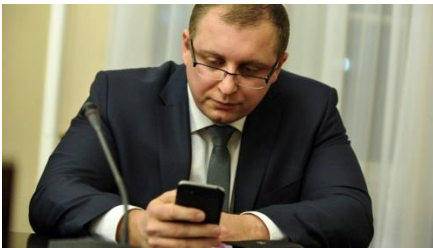
Sejm przyjął niemal niepostrzeżenie w cieniu ulicznych protestów 13. grudnia. Nowe przepisy zakładają, że organizator manifestacji cyklicznych ma pierwszeństwo przed manifestacjami jednorazowymi. Wprowadzają też zasadę, że między demonstracją a kontrdemonstracją musi być odległość 100 metrów, co likwiduje możliwość kontrmanifestowania. PiS chciał pójść jeszcze o krok dalej i dać pierwszeństwo zgromadzeniom organizowanym przez organy władzy publicznej i Kościoły, ale ostatecznie pomysł przepadł w Senacie. Teraz ustawa czeka na podpis prezydenta.

Przeciw nowelizacji protestowały m.in. Sąd Najwyższy, Rzecznik Praw Obywatelskich, przedstawiciele Rady Europy i OBWE. Nowe przepisy skrytykowało też 200 organizacji pozarządowych (m.in. Amnesty International, Sieć Obywatelska Watchdog Polska czy Helsińska Fundacja Praw Człowieka). Zwracali uwagę, że przepisy są niezgodne z konstytucją, Konwencją o ochronie praw człowieka i Kartą Praw Podstawowych UE. Zwracają też uwagę na ekspresowy tryb procedowania i brak konsultacji.

Przypomnieli również prezydentowi Dudzie, że jako poseł protestował przeciwko ograniczaniu wolności zgromadzeń przez prezydenta Bronisława Komorowskiego. Poseł Duda mówił wówczas, że nie ma potrzeby wprowadzania zmian w ustawie, bo ciężar zabezpieczania manifestacji spoczywa na służbach porządkowych.

W środową noc, Sejm wybrał nowego sędziego do ***Trybunału Konstytucyjnego***. Został nim dr hab. Michał Warciński, który zajmie miejsce prezesa Andrzeja Rzeplińskiego (jego kadencja kończy się 19. grudnia). By objąć funkcję, nowy sędzia musi być zaprzysiężony przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Zastąpi Rzeplińskiego



Dr hab. prawa Michał Warciński został wybrany w czwartek przez Sejm na nowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Warciński zajmie miejsce kończącego 19. grudnia kadencję sędziego Andrzeja Rzeplińskiego. Rzepliński przestaje również być prezesem Trybunału. Za wyborem głosowało 231. posłów, 179. było przeciw, a 5. wstrzymało się od głosu. Kandydaturę Warcińskiego zgłosiło PiS. Żaden z pozostałych klubów parlamentarnych nie przedstawił swojego kandydata.



Świąteczna Warszawa

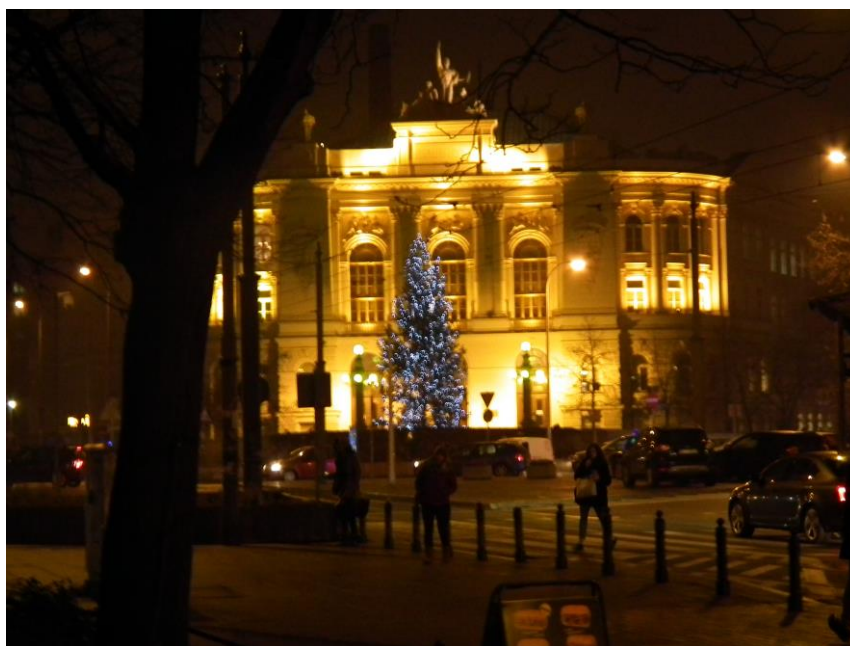


Nasza tradycja

*Serdecznie zapraszamy Członków
naszej Organizacji Zakładowej
na Spotkanie Opłatkowe
w czwartek, 15. grudnia 2016 roku, godz. 16.30
w Sali 160 GG*

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Politechnice Warszawskiej

Jak zwykle zaprosiliśmy dostojnych Gości: władze Uczelni i NSZZ „Solidarność Regionu Mazowsze. Spotkaliśmy się w świątecznie przybranej na to spotkanie sali. Życzenia świąteczne złożyli nam: w imieniu JM Rektora prorektor prof. Wojciech Wawrzyński oraz prof. Janusz Zieliński, sekretarz Regionu Mazowsze Grzegorz Iwanicki i nasz przewodniczący Stanisław Jezierski. Po tradycyjnym łamaniu się opłatkiem i składaniu sobie życzeń przystąpiliśmy do wspólnego biesiadowania. A było co... czerwony barszcz z uszkami, kapusta z grzybami, śledzie, ryba po grecku, sałatka jarzynowa, no i oczywiście ciasta: piernik, keks i babka. Rozmowy trwały do wieczora. Warto się spotykać w takich okolicznościach. Już teraz zapraszamy na przyszły rok !



Świąteczna Politechnika

16. grudnia wieczorem

„Gorący budżet” 2017 r.

Sejm uchwalił przyszłoroczny budżet.



Dzisiaj, 21:26

Marszałek Sejmu informuje, że kontynuacja 33 posiedzenia Sejmu, odbędzie się w Sali Kolumnowej, rozpoczęcie obrad o godz. 21.30.



Marszałek Marek Kuchciński ogłosił, że w Sali Kolumnowej jest 237. posłów, czyli niezbędne kworum.

21³⁸. Rozpoczęło się głosowanie nad przyjęciem zablokowanych poprawek do ustawy budżetowej.



Posłowie PiS podczas głosowań w Sali Kolumnowej

W głosowaniach w Sali Kolumnowej posłowie w nich uczestniczący uchwalili budżet na 2017 r. Wcześniej odrzucony został blok poprawek opozycji, zaakceptowano blok poprawek zgłoszony przez PiS. Opozycja uważa, że głosowania były nielegalne. Część posłów opozycji była obecna w Sali Kolumnowej, ale nie brała udziału w obradach. Posłowie PO informowali, że według nich na Sali Kolumnowej nie ma kworum. Po tym, gdy marszałek Sejmu Marek Kuchciński wznowił obrady w Sali Kolumnowej, zgromadzeni tam posłowie uczestniczący w obradach głosowali przez podniesienie ręki.

Według informacji podanych przez marszałka Sejmu po głosowaniu, w głosowaniu nad budżetem na 2017 r. udział wzięło 236. posłów, za jego uchwaleniem było 234., przeciw 2., nikt się nie wstrzymał.

...Ustawa budżetowa na 2017 rok zakłada, że dochody budżetu państwa wyniosą ponad 325 mld zł, a wydatki – ponad 384 mld zł; maksymalny poziom deficytu nie przekroczy 59 mld 345 mln 500 tys. zł. Wcześniej około godz. 15⁰⁰, posłowie przyjęli dwie poprawki PiS, a odrzucili wnioski opozycji, w tym o odrzucenie projektu budżetu. Pierwotnie planowano 352 głosowania – poprawek i tzw. wniosków mniejszości. Po przerwie związanej z protestem posłów opozycji, którzy stanęli w obronie obecności dziennikarzy w Sejmie, nastąpiła zmiana zasad głosowania budżetu oraz miejsca obrad na Salę Kolumnową. Na wniosek przewodniczącego komisji finansów publicznych Jacka Sasina, marszałek Marek Kuchciński zdecydował o połączeniu wszystkich pozostałych poprawek opozycji i wniosków mniejszości w jeden blok oraz połączeniu pozostałych poprawek PiS w drugi blok. Dzięki temu zamiast ponad 300 głosowań przeprowadzono dwa.

Rząd założył, że w 2017 r. wzrost PKB wyniesie 3,6 proc., średnioroczna inflacja – 1,3 proc., nominalny wzrost przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej – 5,0 proc., wzrost zatrudnienia w gospodarce narodowej – 0,7 proc., a wzrost spożycia prywatnego – 5,5 proc.

Zdaniem rządu, ustawa spełnia kryteria stabilizującej reguły wydatkowej oraz deficytu sektora finansów – niższego niż 3 proc. PKB. Prognozuje się, że deficyt sektora finansów publicznych wyniesie 2,9 proc. PKB. Wśród przyjętych dwunastu poprawek PiS znalazła się zmiana przewidująca przeznaczenie dodatkowych pieniędzy w budżecie resortu spraw wewnętrznych na zwiększenie o 1000 liczby etatów w policji. Przesuwa ona 62 mln 600 tys. zł z wydatków na świadczenia pieniężne z zaopatrzenia emerytalnego na wydatki: Centralnego Biura Śledczego (7 mln 520 tys. zł), jednostek terenowych policji (o 3 mln 510 tys. zł), komend wojewódzkich policji (o 6 mln 150 tys. zł) oraz komend powiatowych (o 45 mln 420 tys. zł).

Ponadto do budżetu włączono poprawkę zwiększającą o 1 mln 900 tys. zł wpływy z opłat od wniosków o wszczęcie postępowania antymonopolowego. Pieniądze te miałyby zasilić Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (1 mln 500 tys. zł) oraz rezerwę ogólną (400 tys. zł). Inna przyjęta poprawka zmniejsza o 2 mln zł wydatki Kancelarii Sejmu i o 1,5 mln zł Kancelarii Senatu, przeznaczając te środki na zwiększenie rezerwy ogólnej. Przyjęto też poprawkę zmniejszającą o 3 mln zł wydatki na Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej, z przeznaczeniem tych pieniędzy na ochotnicze straże pożarne.

Zgodnie z inną poprawką, zwiększone o 11 mln 981 tys. zł zostaną wydatki Instytutu Pamięci Narodowej, kosztem zmniejszenia o tę sumę rezerwy ogólnej. Zmniejszenie o 6 mln zł wielkości rezerwy ogólnej przewiduje też poprawka podwyższająca o tę kwotę wydatki Państwowej Inspekcji Pracy. Przyjęto też poprawkę zmieniającą plan finansowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Zakłada ona zwiększenie o 13 proc. funduszu wynagrodzeń w związku z koniecznością utworzenia nowych etatów.

Wcześniej, na początku grudnia, sejmowa komisja finansów publicznych wprowadziła nieliczne spośród prawie 290 zgłoszonych poprawek do projektu budżetu na 2017 r. i opowiedziała się za jego przyjęciem. Zdecydowano wtedy m.in., by zwiększyć o 121 mln 80 tys. zł rezerwę ogólną, kosztem m.in. zmniejszenia o 2,7 mln zł wydatków Sądu Najwyższego i NIK, o 3,8 mln zł wydatków Rzecznika Praw Obywatelskich, o 7,8 mln zł budżetu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT), o 3,8 mln zł wydatków GIODO, o 1,5 mln zł wydatków Krajowego Biura Wyborczego, o 15,1 mln zł budżetu Państwowej Inspekcji Pracy, o 36,5 mln wydatków IPN, o 1 mln zł wydatków Rzecznika Praw Dziecka, o 10 mln zł budżetu resortu sprawiedliwości i o 35,7 mln zł wydatków Krajowej Rady Sądownictwa. W efekcie rezerwa ogólna premiera zwiększy się do ponad 221 mln zł. Wprowadzono wówczas też poprawkę komisji sprawiedliwości o zmniejszeniu o 9,7 mln zł wydatków sądów powszechnych oraz poprawkę komisji obrony, przesuwającą 99,6 mln zł w ramach budżetu MON na podwyżki wynagrodzeń. Zmniejszono także o ponad 75 mln zł wydatki na zadania określone w ustawie o pomocy społecznej oraz na opłacenie składek zdrowotnych osób pobierających świadczenia społeczne. Kwota ta zostanie przeznaczona na utrzymanie ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

Zdecydowano również o zmniejszeniu o ok. 13 mln zł środków na zadania wynikające z ustawy o wspieraniu rodzin i systemie pieczy zastępczej, z przeznaczeniem ich na działalność ośrodków adopcyjnych. Poparcie komisji zyskała też poprawka umożliwiająca podwyższenie wynagrodzeń – o 253 zł – funkcjonariuszom Służby Więziennej, analogicznie jak w pozostałych służbach mundurowych. Przyjęto zmianę w planie finansowym Funduszu Pracy wprowadzając do niego nowe koszty – związane z koordynacją przez asystenta rodziny zadań określonych w ustawie o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem”. Zarezerwowano na ten cel 70 mln zł, zmniejszając koszty w innych pozycjach planu Funduszu.



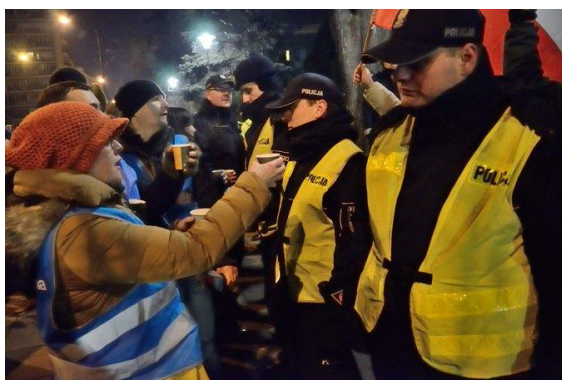
Dziennikarze przed Salą Kolumnową

Opozycja uważa, że głosowania w Sali Kolumnowej były nielegalne. Szef Nowoczesnej, Ryszard Petru poinformował, że PO, Nowoczesna i PSL żądają od marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego zwołania na 20. grudnia posiedzenia Sejmu. Pismo z takim wnioskiem liderzy tych trzech ugrupowań wystosowali do marszałka Sejmu.

„My, posłowie klubów parlamentarnych, w związku z kryzysem konstytucyjnym, wywołanym przez marszałka Sejmu i większość parlamentarną, uznając za nielegalne obrady w Sali Kolumnowej żądamy zgodnego z regulaminem Sejmu i konstytucją posiedzenia Sejmu w dniu 20 grudnia 2016 r.”



Okolice Sejmu wieczorem



„Rozmowa” z ochroną

Petru ocenił przy tym, że uchwalenie przyszłorocznej ustawy budżetowej było nielegalne. „*Nie mamy budżetu*”. Szef PO Schetyński powiedział, że Platforma ... „*nie uznaje, że budżet został uchwalony. Nie zostaliśmy skutecznie powiadomieni o organizowaniu drugiej części posiedzenia Sejmu w Sali Kolumnowej*”.

Poseł Nowoczesnej Piotr Misiło poinformował dziennikarzy, że prawnicy Nowoczesnej są w trakcie przygotowywania wniosku do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa związanego z piątkowym głosowaniem w Sejmie. „*Przygotowujemy doniesienie do prokuratury o możliwości popełnienia kilku przestępstw*”.

Poseł PO Tomczyk pytany, czy w Sali Kolumnowej podczas głosowania jest kworum, odparł, że nie wie, dlatego, że nikt tego nie stwierdził.

„Liczenie głosów jest »na oko«, z tego nic nie wynika, to nie jest normalne posiedzenie Sejmu, to jest nielegalne posiedzenie Sejmu. Posłowie nie mogą zabrać głosu, nie mogą zgłosić wniosku formalnego, a miejsce na prace w Sejmie jest na Sali sejmowej, a nie tutaj na Sali Kolumnowej. Jeżeli ktoś twierdzi, że to posiedzenie jest legalne, no to chyba mamy inną definicję legalności”.

Wiceszef klubu PiS Marek Suski uważa, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem i konstytucją, a w piątkowych głosowaniach w Sali Kolumnowej Sejmu było kworum. *„Było kworum. Ono wynosi 231 posłów, a głosowało 236.”* Suski zaznaczył, że każdy poseł opozycji mógł zjawić się na sali i brać udział w głosowaniach. Nie zgodził się z tym, że posłowie opozycji na Sali Kolumnowej nie byli dopuszczani do zgłaszania wniosków formalnych. *„Nie blokujemy dostępu do mównicy w Sali Kolumnowej. Nie tylko według mnie, ale i według prawników sejmowych, wszystko jest zgodne z prawem, zgodnie z konstytucją. Głosy są liczone przez sekretarzy i zapisywane. Większość wybiera sekretarzy i zostali wybrani sekretarze z PiS-u. Są pracownicy Kancelarii Sejmu. Każdy głos jest skrupulatnie liczony, są sporządzane protokoły z każdego głosowania”.*

17. grudnia. Sobota



W sobotę, po godz. 4³⁰ Straż Marszałkowska odebrała dziennikarzom, którzy przebywali w Sejmie jednorazowe przepustki. Marszałek Sejmu wydał dziennikarzom zakaz wstępu do Sejmu. Politycy PiS niezadowoleni z restrykcji wobec dziennikarzy.



16:14

„...chciałbym zaapelować do wszystkich stron sceny politycznej o uspokojenie nastrojów, tak aby prace w parlamencie odbywały się bez przeszkód, w sposób cywilizowany i z należytą powagą – zgodnie z zasadami demokracji parlamentarnej. W moim przekonaniu wszelkie zmiany powinny być wprowadzane po konsultacjach z przedstawicielami zainteresowanych redakcji. Jestem przekonany, iż powstały spór uda się jak najszybciej zakończyć; jako głowa państwa jestem gotów do mediacji w tej sprawie. Wiem doskonale, jak ważny jest dostęp opinii publicznej do informacji w przypadku pracy organów kolegialnych, zwłaszcza Sejmu i Senatu, realizujących władzę ustawodawczą. Rozumiem starania marszałka Kuchcińskiego, by zarówno parlamentarzyści, jak i dziennikarze mieli zapewniony komfort pracy. Ale rozumiem też głosy krytyki ze strony przedstawicieli mediów, zaniepokojonych propozycjami obostrzeń”.

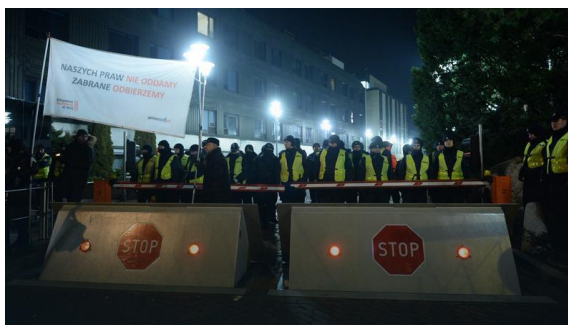
Prezydent Andrzej Duda



Jarosław Kaczyński chce, żeby marszałek Senatu zorganizował jak najszybsze spotkania z mediami, by uzgodnić zasady współpracy.

NSZZ Policjantów: policjanci pod Sejmem działali w granicach prawa

Negatywnie oceniam próby wykorzystywania policji dla uzyskania doraźnego interesu politycznego przez różne środowiska polityczne – przekazał przewodniczący ZG NSZZ Policjantów Jankowski.



„W związku z ostatnimi wydarzeniami i wezwaniem policji do ochrony części parlamentarzystów i zabezpieczenia obiektów państwowych w Warszawie, w tym Sejmu RP, negatywnie oceniam próby wykorzystywania policji dla uzyskania doraźnego interesu politycznego przez różne środowiska polityczne. Funkcjonariusze policji pod Sejmem RP działali na rozkaz i w granicach obowiązującego prawa”.

Rząd ściągnął do Warszawy 2000 funkcjonariuszy. Podinsp. A. Szary z Policyjnych Związków apeluje: Nie mieszajcie nas do polityki.



Do Warszawy ściągnięto policję z innych miast. Towarzyszy im Żandarmeria Wojskowa

Marszałek Karczewski zorganizował spotkanie z mediami, by przedyskutować proponowane przez Marka Kuchcińskiego zmiany w organizacji pracy mediów. W rozmowach wzięli udział m.in. Bartosz Węglarczyk, Jacek Karnowski, Andrzej Stankiewicz, Justyna Dobrosz-Oracz oraz Krzysztof Skowroński. Na spotkanie został wpuszczony jedynie operator TVP.

Proponowane przez Marka Kuchcińskiego zmiany.

Dziennikarze, którzy na żywo relacjonują prace parlamentarne będą pozostawać na I piętrze. Miejsce to będzie wyłączną strefą relacji live z budynku Sejmu i nie będzie możliwe nagrywanie poza tą strefą. „Korespondenci parlamentarni, po wcześniejszym zgłoszeniu będą mieli wstęp na galerię sejmową w czasie posiedzeń Sejmu, ale bez możliwości rejestrowania dźwięku i obrazu”.

Stali Korespondenci Parlamentarni

Proponowane zmiany zakładają powołanie Stałych Korespondentów Parlamentarnych. Będzie to „najwyższy status dziennikarza relacjonującego prace Sejmu i Senatu, dedykowany osobom o udokumentowanej przeszłości reporterów politycznych, regularnie pracujących w Parlamencie”.

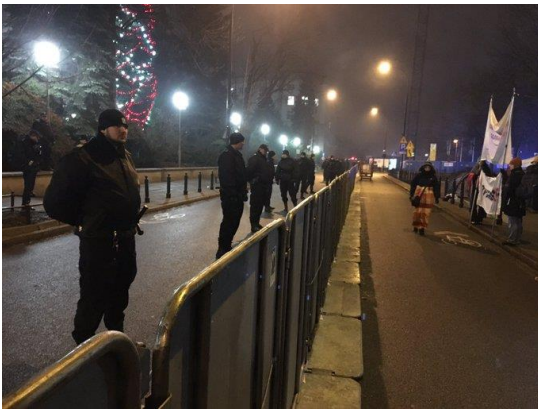
Osoby te otrzymają specjalne przepustki obowiązujące do końca kadencji, które będą im gwarantowały nieograniczony dostęp do Centrum Medialnego i głównego gmachu Sejmu i Senatu. Wyboru stale oddelegowanych dziennikarzy dokonywałyby redakcje.

Ważne wydarzenia w Parlamencie jak posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, będą kwalifikowane do zwiększonej obsługi medialnej. Dziennikarze będą mogli uzyskać jednorazową kartę wstępu do Sejmu.

Policja usunęła protestujących sprzed Sejmu



We wtorek około godziny czwartej nad ranem przed Sejmem pojawiła się duża grupa policjantów, która poinformowała, że zgromadzenie jest nielegalne. Demonstranci zostali otoczeni ścisłym kordonem, a następnie przesunięci na drugą stronę ulicy. Według policji manifestanci stwarzali zagrożenie.



Teren został odgradzony barierkami i kordonem policji

14:07 Pod Sejmem pojawili się policyjni negocjatorzy? Są w cywilu, noszą błękitne kamizelki z napisem „Zespół antykonfliktowy / Anti-conflict team”.

ZNP rozpoczyna przygotowania do strajku generalnego

20. grudnia 2016, 13:40



„Rozpoczynamy procedurę sporu zbiorowego” – poinformował Sławomir Broniarz, szef ZNP. To oznacza, że w marcu może dojść do strajku generalnego w oświacie.



Prezydent Duda wręczył nominację.

Julia Przyłębska prezesem Trybunału Konstytucyjnego.

Żandarmeria Wojskowa będzie wspierać policję do 15. stycznia 2017 r.

Żandarmeria Wojskowa do 15. stycznia 2017 r. ma wspierać policję m.in. w patrolowaniu ulic. Z wnioskiem w tej sprawie zwrócił się do premier Szydło szef MSWiA Mariusz Błaszczak.



Patrol Żandarmerii Wojskowej na ulicy Warszawy

W Monitorze Polskim opublikowano zarządzenie premier w tej sprawie. Wynika z niego, że w związku ze wzrostem zagrożenia o charakterze terrorystycznym na terenie Europy oraz zamachami, jakie miały miejsce w ostatnich dniach w Turcji i Niemczech, żołnierze Żandarmerii Wojskowej udzielą w dniach 21. grudnia 2016 r. – 15. stycznia 2017 r. pomocy policji w zakresie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie kraju. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Andrzej Duda podpisał ustawę obniżającą wiek emerytalny

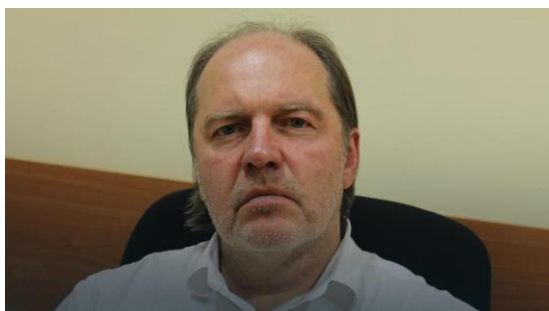
Prezydent Duda podpisał ustawę obniżającą wiek emerytalny. – To piękny dzień dla nas, którzy traktowali tę sprawę bardzo poważnie. To piękny dzień dla „Solidarności”, która od trzech lat protestowała przeciw podwyższeniu wieku emerytalnego – powiedział prezydent. Dodał, że przeciwko ustawie emerytalnej protestowały liczne środowiska. – Liczono, że argumenty, przeciwko podwyższeniu wieku emerytalnego uzna TK. Ale ten nie stanął po stronie obywateli. Stanął po stronie rządu PO – zauważył Andrzej Duda. W 2012 roku, wprowadzono obowiązek pracy do 67. roku życia. Ta ustawa przewiduje prawo do przejścia na emeryturę w wieku 65 i 60 lat. Jeśli będzie chciał pracować nadal to może pracować.

Wiek emerytalny zostanie obniżony do 60. lat dla kobiet i 65. lat dla mężczyzn. Zasada ta będzie dotyczyła obu systemów emerytalnych – powszechnego i rolniczego. Dla rolników do końca 2017 r. będzie możliwość przechodzenia na wcześniejszą emeryturę w wieku 55. lat dla kobiet i 60. lat dla mężczyzn. Podobna zasada przejścia w stan spoczynku będzie do końca 2017 r. obowiązywała sędziów i prokuratorów – w zależności od przepracowanego okresu w tych zawodach.

Ustawa będzie obowiązywać od 1. października 2017 r. Podczas prac nad nowelą członkowie rządu wyjaśniali, że ustalenie tej daty spowodowane jest m.in. sprawami technicznymi i prawnymi. Chodzi o czas dla ZUS na przygotowanie systemów informatycznych oraz wdrożenie procedury zamówień publicznych. Nowelizacja likwiduje emerytury częściowe, których celem było łagodzenie podwyższenia czasu przejścia na emeryturę.

Rafał Jankowski: „wolałbym, żeby policjanci patrolowali ulice, niż stali przed Sejmem”

„Nie mam wątpliwości, że interwencje policji przed Sejmem były prawidłowe i celowe. Bo nie można dopuścić do konfrontacji między parlamentarzystami czy premierem a manifestantami, nawet jeżeli protestują w dobrej wierze” – mówi szef Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów.



Rafał Jankowski, szef NSZZ Policjantów

25 lat mija od rozpadu ZSRR ...

– proces likwidacji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich zapoczątkowany został ogłoszeniem suwerenności Estońskiej SRR przez Radę Najwyższą 16. listopada 1988 r. i zakończony deklaracją o rozwiązaniu ZSRR uchwaloną przez Radę Republik ZSRR **26. grudnia 1991 r.**

W tym czasie, wszystkie 15 radzieckich republik związkowych ogłosiwszy uprzednio suwerenność wystąpiło z ZSRR i stało się niepodległymi państwami. 8. grudnia 1991 r. zawarto *układ białowieski*. Traktat ten głosił, że ZSRR jako podmiot prawa międzynarodowego i byt geopolityczny przestał istnieć, a na jego miejsce, niepodległe już kraje, powołują Wspólnotę Niepodległych Państw. Układ podpisali ze strony Rosji – Borys Jelcyn, Ukrainy – Leonid Krawczuk i Białorusi – Stanisław Szuszkiewicz, tj. przedstawiciele republik, które w 1922 r. powołały ZSRR.



U podłoża tego procesu, formalnie rozpoczętego w 1988 r., stał potężny kryzys gospodarczy państwa radzieckiego trwający od 1980 r., spowodowany w znacznej mierze brakiem woli władz partyjnych do przeprowadzenia gruntownych reform gospodarczych. Dodatkowe obciążenia dla gospodarki stanowiły: sponsorowanie komunistycznych reżimów, partii i ruchów na całym świecie, koszty wyścigu zbrojeń, niskie ceny ropy naftowej i radziecka interwencja w Afganistanie, która wpłynęła na odrodzenie się ruchów religijnych i nacjonalistycznych szczególnie w muzułmańskich regionach ZSRR. Splot kryzysu wewnątrzpaństwowego i niekorzystnej sytuacji geopolitycznej spowodował pojawienie się aspiracji niepodległościowych niektórych narodów ZSRR i zarazem przekonania, że tylko uwolnienie się od prowadzonego przez Moskwę centralnego sterowania pozwoli wyprowadzić republikę z kryzysu.

Proces irredenty zapoczątkowała Estonia, która w 1988 r. ogłosiła suwerenność, tj. pierwszeństwo prawa republikańskiego nad związkowym. W jej ślad do 1990 r., poszły wszystkie pozostałe republiki związkowe, stąd też okres ten nazywany bywa „paradą suwerenności”. Następnie niektóre republiki zaczęły – mimo sprzeciwu władz radzieckich – ogłaszać niepodległość i występować ze związku. Próby ich ponownego podporządkowania przez Moskwę nie przyniosły skutku.

Punktem zwrotnym w procesie rozpadu ZSRR, było dokonanie 19. sierpnia 1991 r., przez grupę „konserwatywnych” komunistów nieudanego zamachu stanu (pucz Janajewa), w czasie którego chcieli oni zatrzymać proces upadku systemu komunistycznego ZSRR i rozpadu państwa. Na skutek upadku puczu, faktyczną władzę nad republiką rosyjską (zajmującej zdecydowaną większość obszaru ZSRR) przejął jej prezydent Borys Jelcyn, na którego wniosek 29. sierpnia parlament rosyjski zakazał działalności KPZR i skonfiskował jej majątek. Następnie podobne uchwały podjęły parlamenty innych republik. W kolejnych miesiącach istnienie Związku Radzieckiego było tylko formalnością i opierało się jedynie na uznaniu prezydentury Michaiła Gorbaczowa przez zagranicę, bowiem na terenie całego państwa władze radzieckie straciły jakąkolwiek władzę wykonawczą.

6. września, rząd rosyjski uznał niepodległość Litwy, Łotwy i Estonii. Większość pozostałych republik prowadziła negocjacje na temat nowego traktatu związkowego, który przemieniłby ZSRR w luźną federację w pełni autonomicznych republik. Wobec ich niepowodzenia, a także jednoznacznie negatywnej postawy Ukrainy (od której to republiki Rosja uzależniała sens trwania ZSRR), wśród republikańskich przywódców zapadła decyzja o likwidacji ZSRR.

8. grudnia, prezydenci Rosji, Ukrainy i Białorusi (państw założycieli ZSRR) podpisali układ białowieski o likwidacji ZSRR i utworzeniu w jego miejsce organizacji międzynarodowej w formie luźnej konfederacji – Wspólnoty Niepodległych Państw. Dwa tygodnie później w Ałma-Atie do paktu dołączyły się kolejne republiki. Zdecydowano się na podział państwa według granic dotychczasowych republik związkowych, zaś republika rosyjskiej przyznano następstwo prawne po byłym ZSRR.

25. grudnia 1991 r., do dymisji podał się całkowicie już pozbawiony władzy prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow i następnego dnia (26. grudnia) akt ten ostatecznie kończy istnienie prawie 70-letniego państwa. ZSRR formalnie rozwiązał się 31. grudnia.

Wśród przyczyn rozpadu państwa wymienia się zwykle fiasko (a zdaniem przeciwników – samo rozpoczęcie) podjętego przez ostatniego przywódcę państwa Michaiła Gorbaczowa programu umocnienia systemu politycznego ZSRR pod hasłami ustrojowej przebudowy (перестройка), przyspieszenia (ускорение) rozwoju gospodarczego oraz jawności (гласность) życia społecznego. Ważną rolę odegrała też nieustępliwa polityka prezydenta USA Ronalda Reagana względem ZSRR, czy kryzys systemu demokracji ludowej w państwach bloku wschodniego, datowany od czasu powstania w Polsce „Solidarności”. Upadek ZSRR był jednak procesem wielopłaszczyznowym i trudno wpisać go w jednoznaczne ramy chronologiczne – w przeciwieństwie do procesu formalnego rozpadu, który rozpoczęło oficjalne uniezależnienie się pierwszej z republik.

27. grudnia 1984 r. w Sądzie Wojewódzkim w Toruniu rozpoczął się proces...

Księdza Jerzego Popiełuszkę – duszpasterza ludzi pracy, kapelana „Solidarności” – zamordowali funkcjonariusze SB w nocy z 19. na 20. października 1984 roku. Ich proces rozpoczął się dwa miesiące później – **27. grudnia** w Sądzie Wojewódzkim w Toruniu. Podczas 21. rozpraw oskarżono i skazano na więzienie cztery osoby: kpt. Grzegorza Piotrowskiego (głównego zabójcę księdza) i płk. Adama Pietruszkę (przełożonego Piotrowskiego) na 25 lat pozbawienia wolności, a także por. Leszka Pękałę i por. Waldemara Chmielewskiego odpowiednio na 15 i 14 lat więzienia. Wszyscy byli funkcjonariuszami Departamentu IV MSW, którego celem w latach PRL było zwalczanie Kościoła katolickiego.

Mimo upływu 32. lat od zabójstwa ks. Jerzego do dziś nie wiadomo, czy za zabójcami z IV Departamentu MSW stali wyżej usytuowani mocodawcy.

Zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki jest wyjaśniane w ramach śledztwa w sprawie związku zbrojnego w MSW w Warszawie – przypomina szef pionu śledczego IPN Andrzej Pozorski. Dlatego też w naszym śledztwie dotyczącym MSW w Warszawie jednym z istotnych wątków jest sprawa kierowania zabójstwem ks. Popiełuszki przez osoby, które zajmowały wyższe stanowiska w hierarchii partyjno-państwowej. Sprawdzamy, kto jeszcze mógł brać udział w tym zabójstwie.

To jedna z najważniejszych spraw w prokuraturze IPN. I jednocześnie apel o pomoc wszystkich, którzy posiadają jakąkolwiek wiedzę na temat śmierci księdza Popiełuszki.



Dlatego też prokuratorzy IPN wyjaśniają okoliczności zabójstwa ks. Popiełuszki w ramach szerokiego śledztwa w sprawie związku zbrojnego funkcjonującego w MSW w Warszawie w latach 1956-1989. W jego skład wchodził funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, którzy – jak przypuszczamy na tym etapie śledztwa – kierowani byli przez osoby zajmujące najwyższe stanowiska państwowe.

Grupa ta mogła dokonywać zabójstw działaczy opozycji demokratycznej, ale także duchownych Kościoła katolickiego. Śledztwo w sprawie związku zbrojnego w MSW prowadzą prokuratorzy Oddziału IPN z Warszawy, który jest właściwy dla prowadzenia tej sprawy. Przypomina też, że w tej sprawie przed sądami stawali wiceszef MSW Władysław Ciastoń i dyrektor Departamentu IV MSW Zenon Płatek, jednak zostali uniewinnieni z braku dowodów winy.

Ze znanych historykom w sprawie zabójstwa ks. Popiełuszki dokumentów wynika, że w październiku 1984 r. Płatek – decyzją szefa MSW gen. Czesława Kiszczaka – kierował specjalną grupą operacyjno-śledczą, która miała na celu wyjaśnić okoliczności porwania księdza. Wówczas to Płatek określał szczegółowe zadania śledcze dla grupy. W jej składzie znalazł się m.in. Pietruszka – jak się okazało zwierzchnik Piotrowskiego i późniejszy oskarżony i skazany w procesie. To oznacza, że SB, która planowała śmierć księdza była – decyzją Kiszczaka – odpowiedzialna za prowadzenie śledztwa w sprawie jego uprowadzenia.

To, że proces toruński, jak i poprzedzające go śledztwo, był reżyserowany jest oczywiste. Władze PRL, i to na najwyższym szczeblu, w olbrzymim stopniu interesowały się tą sprawą. W jednym z protokołów z posiedzenia biura politycznego KC PZPR z 27. listopada 1984 roku zapisano, że oskarżeni Piotrowski i inni nie mają obrońców, w związku z tym należy szukać dla nich takich, z którymi będzie można znaleźć wspólny język, i którzy nie będą poszerzać sprawy poza sam fakt uprowadzenia i zabójstwa księdza Jerzego. Władze zadbały też o skład orzekający podczas procesu, któremu przewodniczył prezes toruńskiego sądu Artur Kujawa.

Na obecnym etapie nie ma podstaw do wznowienia śledztwa w sprawie procesu toruńskiego. – Pamiętajmy, że zgodnie z kodeksem karnym wznowienie jest nadzwyczajnym środkiem zmiany prawomocnego orzeczenia. Musiałaby pojawić się nowa, istotna okoliczność w tej sprawie, natomiast nie są nią hipotezy, które od czasu do czasu formułują historycy czy publicyści, którzy nie mają dostępu do całości materiału dowodowego. Prokuratura IPN podkreśla, że w śledztwie dotyczącym związku zbrojnego w MSW w Warszawie, w tym okoliczności zabójstwa ks. Popiełuszki, rozpatrywanych jest aż kilkadziesiąt różnych wątków o różnym ciężarze – od pospolitych przestępstw do zabójstw. Akta dotyczące wątku ks. Popiełuszki w tej sprawie liczą 127 tomów, dodatkowo prokuratorzy dysponują 82. tomami załączników oraz 104. tomami akt policji, prokuratury powszechnej i sądów.

Widok ze schodów GG PW



Uwaga! Na dachu pracują

Przy Placu Politechniki 4, vis-à-vis Gmachu Głównego PW, trwa budowa biurowca. Budynek ten oficjalnie powstaje już... ponad 25. lat. Historia zaczyna się w 1991 r. Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa Bratniak otrzymała działkę przy Placu w użytkowanie wieczyste. Wydano decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji, w której jako budynek narożny (z ulicami Nowowiejską i Śniadeckich) biurowiec miał dopasować się gabarytami do istniejącej zabudowy. W styczniu 1993 r. Urząd Dzielnicy Śródmieście zezwolił na budowę budynku 10-kondygnacyjnego, czyli wyższego niż wcześniej ustalono.

Projekt nie był prawnie konsultowany z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, pomimo iż inwestycja znajduje się na terenie Stanisławowskiego założenia urbanistycznego.



Szkic biurowca

Prace budowlane od samego początku markowano. Działania podejmowano zazwyczaj raz na dwa lata, tak by uzyskać wpis w dzienniku budowy i nie stracić pozwolenia na budowę. Magistrat dwukrotnie cofał pozwolenia, decyzje te po odwołaniach były uchylane przez wojewodę. Po drugiej takiej interwencji coś ruszyło, w 2005 r. budynek osiągnął wysokość dwóch pięter. Jednak po pojawieniu się pęknięć w konstrukcji budynek zaczęto wznosić od nowa, by osiągnąć stan surowy w 2007 r. Po kontroli inspektorzy budowlani doszukali się nieprawidłowości, co do zatwierdzonego projektu. Spółdzielnia nie zgłaszała zmian – musiałaby uzyskać nowe pozwolenie na budowę, które uwzględniłoby ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obowiązującego od 2000 r.

Zgodnie z umową budowa miała zakończyć się do 31. grudnia 1993 r. Stołeczny Konserwator Zabytków i Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego nakazał obniżenie budynku o dwie kondygnacje z datą wykonania do 31. sierpnia 2010 r. Inwestor zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Organ odwoławczy uchylił decyzję, powołując się na zapisy iż: *budynek nie jest wpisany do rejestru zabytków mimo, że znajduje się na terenie układu urbanistycznego objętego ochroną konserwatorską oraz jako taką zgodę organu konserwatorskiego*. Miejscy urzędnicy zainteresowali się budynkiem dopiero w 2010 r. – po kontroli NIK, która wskazała przekroczenia oraz bałagan w dokumentacji Urzędu Dzielnicy Śródmieście. W lipcu 2011 r., cofnięto pozwolenie na budowę, ale miesiąc później Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego wydał pozwolenie dla zamiennego projektu budowlanego.

Kolejna ekshumacja w śledztwie smoleńskim

Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach ekshumowano kolejną osobę, która zginęła w katastrofie Tu-154M. Chodzi o grób Mariusza Handzlika.



Kolejna ekshumacja w śledztwie smoleńskim

To 11. ofiara katastrofy smoleńskiej ekshumowana w tym roku. Przeprowadzone dotąd ekshumacje potwierdziły, że w przypadku jednej osoby doszło do zamiany ciała. Według informacji chodzi o b. prezesa PKOl Piotra Nurowskiego. W jego grobie – miał zostać pochowany Mariusz Handzlik, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Początkowo Prokuratura Krajowa planowała, że do końca 2016 r. ekshumowanych zostanie 10 osób. O ekshumacji 11 zdecydowano po tym, jak w grobie jednej z ofiar katastrofy – Nurowskiego – znaleziono ciało Handzlika. Już kilka godzin wcześniej na ulicy Powązkowskiej widać było policyjne radiowozy i policjantów zabezpieczających bramy wjazdowe i stojących wokół nekropolii. Radiowozy rozmieszczone były też m.in. przy pobliskich skrzyżowaniach. Dostęp do cmentarza był zamknięty, ale ruch na ulicy odbywał się normalnie.

Tytuły naukowe sędziów znikają ze strony Trybunału Konstytucyjnego

Ze strony internetowej Trybunału Konstytucyjnego zniknęły tytuły naukowe przy nazwiskach sędziów. By dowiedzieć się, jaki tytuł naukowy ma konkretna osoba, należy wejść na stronę z jej biogramem. Jednak nie wszyscy wybrani przez Prawo i Sprawiedliwość sędziowie takowe mają. Wcześniej zniknęła także strona „Obserwatora Konstytucyjnego”, który zajmował się orzecznictwem TK. Powodem zniknięcia tytułów naukowych może być fakt, że na siedem osób, które do Trybunału Konstytucyjnego wybrało Prawo i Sprawiedliwość, tylko dwie mają tytuł naukowy profesora. Są to Lech Morawski i Henryk Cioch, a wśród ośmiu pozostałych sędziów tytuł profesorski ma aż sześciu.

Kadencje sędziów - zestawienie

Imię i nazwisko	Początek kadencji	Koniec kadencji
Michał Warciński	2016.12.20	2025.12.20
Zbigniew Jędrzejewski	2016.04.28	2025.04.28
Julia Przyłębska - Prezes	2015.12.09	2024.12.09
Piotr Pszczółkowski	2015.12.03	2024.12.03
Mariusz Muszyński	2015.12.02	2024.12.02
Lech Morawski	2015.12.02	2024.12.02
Henryk Cioch	2015.12.02	2024.12.02
Leon Kieres	2012.07.23	2021.07.23
Andrzej Wróbel	2011.05.29	2020.05.29
Małgorzata Pyziak-Szafnicka	2011.01.05	2020.01.05
Marek Zubik	2010.12.03	2019.12.03
Piotr Tuleja	2010.12.03	2019.12.03
Stanisław Rymar	2010.12.03	2019.12.03
Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz	2010.05.06	2019.05.06
Stanisław Biernat - Wiceprezes	2008.06.26	2017.06.26

Prezydent Duda powierzył Julii Przyłębskiej pełnienie obowiązków prezesa Trybunału Konstytucyjnego, do czasu powołania prezesa TK. 19. grudnia zakończyła się 9-letnia kadencja sędziego Andrzeja Rzeplińskiego, od 2010 r. prezesa TK.

30. grudnia zmarł Longin Komołowski „Związkowiec w roli ministra”



Człowiek „Solidarności”, poseł na Sejm RP, wicepremier, prezes Wspólnoty Polskiej. Longin Komołowski miał 68 lat. – Jest to nietuzinkowa postać w polskiej polityce. Człowiek Solidarności, ogromnie zasłużony w wielu trudnych negocjacjach na polu państwowym i związkowym. Człowiek, który był darzony szacunkiem w wielu środowiskach. Henryk Wujec w rozmowie podkreśla, że Komołowski należał do wyjątkowej generacji ludzi Solidarności.

– „To taka generacja ludzi Solidarności z czasów stanu wojennego, która jest niepowtarzalna, która raz się zdarzyła w historii Polski. Longin należał do tych ludzi. Myśleli oni o Polsce w kategoriach powszechnego dobra, o które trzeba się starać”.

Informację o śmierci Komołowskiego potwierdziła w specjalnym oświadczeniu jego rodzina i współpracownicy ze Wspólnoty Polskiej.

„Z żalem zawiadamiamy, że dziś wieczorem po długiej chorobie zmarł Longin Komołowski, Prezes Wspólnoty Polskiej, Wicepremier i Minister Pracy w rządzie Premiera Jerzego Buzka, człowiek Solidarności. W trakcie całego życia był czynnie zaangażowany w działania na rzecz demokratyzacji kraju – w czasach PRL-u w ramach struktur Solidarności, a po 1989 roku sprawując dwukrotnie mandat poselski oraz w ramach struktur administracji rządowej. Mimo ciężkiej choroby do końca angażował się w działania na rzecz Polonii za granicą”.

Na czele Stowarzyszenia Wspólnota Polska Longin Komołowski stał od czerwca 2010 r. Był absolwentem budownictwa okrętowego Politechniki Szczecińskiej. Zawodowo od 2002 r. był związany ze Stoczną Szczecińską. Wcześniej, jako pracownik, w 1970 r. brał udział w strajku okupacyjnym w czasie wydarzeń grudniowych oraz w tzw. strajku Bałuki. Od 17. do 30. sierpnia 1980 r., uczestniczył również w strajku w Stoczni Szczecińskiej zakończonym zawarciem porozumienia z delegacją rządową. We wrześniu 1980 r., został członkiem NSZZ Solidarność. W 1982 r., współorganizował m.in. podziemne struktury Solidarności w Szczecinie. W latach 1988-1989, współtworzył Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny Solidarności. Od 1990 r., był przewodniczącym Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ Solidarność. Kiedy w październiku 1997 r. obejmował funkcję szefa resortu pracy w rządzie Jerzego Buzka, pytany – jak się czuje związkowiec w roli ministra – mówił, że *„...jest to dla związkowca trudna sytuacja. Trudno jest przesiąść się na drugą stronę przy stole negocyjnym”*. Podkreślał, że większość ministrów pracy w krajach demokratycznych wywodzi się ze związków zawodowych; widać więc, że taka jest droga związkowców, którzy nabierają wrażliwości społecznej, działając w związkach zawodowych, a potem zostają ministrami pracy. – *Trudno mi powiedzieć, czy jest to dobra, czy zła droga, ale jest praktykowana, więc chyba taka jest kolej rzeczy*. Dodał, że celem wszystkich prac w tym resorcie jest rozwiązywanie problemów społecznych. Jak wskazywał, w Polsce ze względu na trwającą transformację systemu tych problemów jest znacznie więcej niż w krajach o ugruntowanej demokracji i gospodarce rynkowej. Zapowiadał wówczas również, że zamierza położyć nacisk na dialog społeczny, reformę ubezpieczeń społecznych i walkę z bezrobociem. Podkreślał, że dla niego jest niezwykle istotne zakorzenienie systemu dialogu społecznego i rozwój instytucji dialogu.

Odnaczenia:

W maju 2000 r. Komołowski został prezesem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Według działaczy sportowych Komołowski zgodził się kandydować na prezesa Komitetu na prośbę niepełnosprawnych sportowców. W 2015 r., prezydent Komorowski odznaczył go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w kształtowaniu orzecznictwa konstytucyjnego oraz zasad demokratycznego państwa prawa i kultury prawnej, za osiągnięcia w pracy naukowej. W 2015 r., został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności, a także Medalem „*Milito Pro Christo*”. W 2006 r., otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.



Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43